

# GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyn-Sztum-Malbork-Elbląg, poniedziałek, dnia 19 sierpnia 1946 r.

Nr. 187

## Dzwon na alarm

Zaprzestać macoszego traktowania autochtonów na Warmii i Mazurach

„I. K. P.” zamieścić poniższy artykuł, który, ze względu na wagę i doniosłość zagadnienia, powtarzamy.

Często donosiliśmy o skandalicznych warunkach, w jakich żyją autochtoni na Warmii i Mazurach. W świetle jednak 15-stronnicowego dokumentu, wydanego obecnie przez tak poważną i zasłużoną organizację, jaką jest Polski Związek Zachodni, wszystkie nasze oskarżenia i alarmy okazują się jeno bladym odbłaskiem rzeczywistości na ziemiach północnych Polski. Ten dopiero dokument, sporządzony na podstawie stwierdzeń i obserwacji pięcioosobowej specjalnej ekipy objazdowej Polskiego Związku Zachodniego z zasłużonym działaczem mazurskim G. Leydingiem na czele, odświeża całą gehenną tego ludu polskiego, obnaża potworną tragedię, która nawet w naszej bogatej w tragedie historii nie ma w sobie równej.

Nie chcemy być gołosłowni. I nie chcemy się również narazić na zarzut przesady w ocenie warunków, jakie zapanowały na Mazurach. Dlatego będziemy się trzymali ściśle dokumentu, opracowanego z największą starannością przez ludzi o wysokim poczuciu odpowiedzialności, przez znawców terenu swojej działalności, przez Polaków, którym w pracy przyswieca wyłącznie dobro Polski i troska o Polaków.

Z obfitego materiału informacyjnego, zawartego we wspomnianym dokumencie Polskiego Związku Zachodniego, a którego nie sposób wyczerpać w krótkim z konieczności streszczeniu, podajemy tylko kilka bynajmniej nie najjaskrawszych fragmentów.

Dokument nazywa to, co się dzieje, orgią. Tak liczne, tak nagminne są wypadki prześladowań, szykan, wyzysku i rabunku, na jakie stale narazona jest ludność autochtoniczna. Zmieniło się naprawdę ostatnio niejedno na lepsze, stan nieprawości niestety na tym terenie trwa nadal. Można jedynie powiedzieć, że punkt kulminacyjny tej orgii, sądząc z podanych dat, jest już za nami. Niemniej jednak ludność mazurska żyje nadal w strachu, gdyż terror fizyczny i moralny nie został jeszcze opanowany, żyje w nędzy, gdyż odebrane Mazurom mienie nie zostało im zwrócone.

Raport ekipy Polskiego Związku Zachodniego stwierdza, że nikt z tzw. „niezdeklarowanych”, czyli tych, którzy wniosków weryfikacyjnych dotąd nie złożyli, nie zdecydował się na wniesienie o nadanie mu obywatelstwa polskiego, dopóki trwać będzie obecny stan rzeczy. Na pytanie, dlaczego ludność tubylcza, z dziada pradziada polska, osiąga się ze składaniem wniosków weryfikacyjnych, otrzymuje się zazwyczaj odpowiedź: „Przecież ci zapisani na Polaków nie są w lepszym położeniu niż my!” — co jest niestety prawdą.

Akcja uświadamiająca, wszczęła ostatnio na większą skalę, nie mogła

## Płk. Naszkowski przewodniczącym komisji wojskowej konferencji pokojowej

Paryż (PAP). Pierwsze posiedzenie komisji wojskowej rozpoczęło się w piątek po południu pod przewodnictwem delegata Francji Fouques Duparc. Delegat brytyjski Alexander zaproponował

zgłoszenie kandydatur na przewodniczącego komisji. Przedstawiciel Belgii złożył wniosek, że głosowanie będzie mogło odbywać się tajnie na kilka nazwisk. Przedstawiciel Francji zaznaczył je-

dnak, że na mocy regulaminu tajne głosowanie następuje jedynie w razie zgłoszenia różnych kandydatów. Przedstawiciel Jugosławii poparł propozycję delegata brytyjskiego. Wówczas przewodniczącym wybrany został jednogłośnie Polak, płk. Marian Naszkowski, attache wojskowy R.P. w Paryżu.

## Czy podróż prezydenta Trumana będzie ważką w wyniki?

Waszyngton (SAP) — Jacht prezydenta Trumana „Williamsburg” wyruszył wczoraj w podróż w okolicy zatoki Narragansett (Nowa Anglia) i wzdłuż brzegów stanu Maine. Będą to najdłuższe wakacje prezydenta, bo trwające 17 dni. Oficjalnie wiadomo, że celem podróży jest kompletny wypoczynek prezydenta. Dziennikarze nie uczestniczą w podróży.

Koła poinformowane twierdzą jednak, że podróż prezydenta może dać bardzo ważne wyniki, przypominając podróż prezydenta Roosevelta w sierpniu 1941 r. podczas której powstała Karta Atlantyku.

Prezydent nie będzie mógł odgraniczyć się od tak ważnych problemów jak — konferencja pokojowa, Palestyna, wojna domowa w Chinach, kontrola bomby atomowej oraz problemy społeczne w Stanach Zjednoczonych. Istnieją nawet przypuszczenia, że jacht prezydenta zamiast projektowanej podróży wzdłuż wybrzeży Atlantyku wypłynie na pełne morze, gdzie prezydent spotka się z premierem Attlee i innymi ważnymi osobistościami, by omówić sprawę Bliskiego Wschodu.

Komentatorzy amerykańscy twierdzą, że nie po raz pierwszy może

się zdarzyć, iż głowy państwa powezną decyzje na morzu. Wspomnienia o Edwardzie VII, o Wilhelmie II i Rosmundzie Poincaré nasuwają się w chwili, kiedy prezydent Truman oficjalnie wyjeżdża na spokojne wakacje.

## Sprawa przyspieszenia prac konferencji pokojowej

Paryż. (PAP). Dr. Evatt, minister spraw zagranicznych Australii wysunął wniosek, zmierzający do przyspieszenia prac konferencji pokojowej w Paryżu.

Zaproponował on mianowicie, by wyznaczyć przyszły wtorek, jako ostateczny termin zgłaszania wniosków i życzeń ze strony delegacji w związku z 5 traktatami pokojowymi. Wniosek został przyjęty przez inne delegacje i przesłany do sekretariatu konferencji.

## Zniesienie pod kanałem La Manche rurociągu alianckiego

London. Rurociąg, który dostarczał miliony galonów nafty wojskom sojusznikom w Normandii, przeprowadzony pod kanałem La Manche, zostanie obecnie usunięty. Operacja ta potrwa kilka miesięcy. Likwidacja rurociągu ma dostarczyć milion ton ołowiu, pilnie potrzebnego w budownictwie. (PAP)

dać pożądanego wyników, ponieważ czynniki miejscowe nie tylko nie poparły jej bardziej przekonującymi argumentami, lecz wręcz przeciwnie, tolerowały bezprawia i same brały w nich udział, nie robiąc między tubylcami żadnych różnic. Zasłużonych działaczy mazurskich, prześladowanych przez hitlerowców, i b. abonentów patriotycznej „Gazety Olsztyńskiej”, szykanowanych przez władze pruskie i organizacje hitlerowskie, traktowano na równi z Niemcami.

Na gruncie samowoli, bezkarności i braku dyscypliny służbowej zaparowały zwyczajnie nieomal murzyńsko-plantatorskie, graniczące z pojęciem niewolnictwa. Osadnik, który samowolnie wziął w posiadanie należące do Polaka-tubylca gospodarstwo i ograbił go przytem doszczętnie, korzysta następnie z jego pracy, wymuszając ją po prostu za liche pozyskanie. Trzeba nareszcie zmusić takich szkodników nie tylko do poszanowania prawa, ale i pouczyć ich, że nie oni są powołani do wyrokowania, kto jest Polakiem, a kto Niemcem.

Wykorzystując prawie za darmo cudzą pracę, „dziłki” osadnik stara się uniemożliwić swojemu wyrobnikowi złożenie wniosku o weryfikację, nie pozwolił mu po prostu zadokumentować swej polskości w obawie

utruty nie tylko niewolnika, ale i gospodarstwa.

W tych warunkach Polacy miejscowi, już zweryfikowani, stracili wszelką nadzieję na naprawienie krzywd im wyrządzonych, wędrują na Zachód razem z Niemcami. Sprawozdanie, z którego czerpimy te materiały, stwierdza znaczny ubytek już zweryfikowanych Mazurów.

Nie mogąc gospodarować na własnej ziemi, ludność mazurska znajduje się w skrajnej nędzy. Karty żywnościowe II kategorii otrzymuje stosunkowo od niedawna tylko nieznaczna część tych biedaków. Zdarzają się wypadki, że karty te trafiają do ich rąk z wyciętymi kuponami na chleb. Mazurzy są stale pomijani przy rozdziale odzieży oraz koni i krów UNRRA. Bierze się ich do robót przymusowych na równi z Niemcami bez względu na wiek i stan zdrowia.

Proces normalizacyjny odbywa się z dręczącą powolnością, napotyka na liczne opory i na obojętny, a w wielu wypadkach niechętny lub wręcz wrogi stosunek czynników odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Proces ten trzeba przyspieszyć.

Zarządzenia władz państwowych muszą być wykonywane przez wszystkich bez wyjątku lokalną placówkami administracyjnymi oraz lokalną wła-

## Delegaci polscy w komisjach paryskich

Paryż (PAP). Do komisji dla spraw politycznych i terytorialnych Włoch weszli minister Wierbłowski, radca Winiewicz oraz ambasador Skrzyszewski. Do komisji dla spraw ekonomicznych Włoch weszli minister Kaczorowski i dyr. Lychowski.

## Dalsze losy zwłok Mussoliniego

Rzym. Jak donosi z Mediolanu agencja włoska „Ansa”, zwłoki Mussoliniego, odnalezione w klasztorze w 4 mies. po wykradzeniu ich z cmentarza, przewiezione zostały pod eskortą policyjną do prosekatorium, gdzie odbędzie się badanie sądowo-lekarskie. (PAP)

## Krótkie wiadomości z zagranicy

W Kalkucie trwają już drugi dzień zacięte walki uliczne, w których brało udział ponad 400.000 ludzi. — Wojsko angielskie, przy pomocy czołgów, przystąpiło do usmierzania rewolty. Liczba zabitych wynosi 250 osób, rannych 1600.

W Kanadzie spadł pierwszy śnieg. Jest to zjawisko, dotychczas niespotykane. Straty, powstałe z tego powodu, ogromne.

Jedną z form niemieckiego niewolnictwa, „Arbeitsdienst” — służba pracy — odżywa nagle w propagandzie. Nawet taki przeciwnik instytucji hitlerowskich, jak premier bawarski, dr Hoegner, wypowiedział się za wprowadzeniem służby pracy, „ażby młodzież oderwać od demoralizującego je czarnego handlu. Wzruszeniem jednak nowej organizacji służby pracy — mówił dr Hoegner — winna być dobroć i wolność jej. Do służby tej zachęta winno być hasło odbudowy kraju.”

Wymaga tego najwyższy interes publiczny. Nikt bowiem nie podpisze wniosku o weryfikację, dopóki w położeniu tubylców nie nastąpi gruntowna poprawa. Należy ścisnąć z miejsca w sposób jak najbardziej stanowczy i konsekwentny wszelkie objawy gwałtu, bezprawia, nadużyć władz i samowoli. Trzeba roztoczyć troskliwą opiekę nad ludnością mazurską, niezależnie od tego, czy jest ona zweryfikowana czy nie. Zdaniem autorów memoriału jest to pierwszy warunek uzdrowienia istniejących na Mazurach niezdrowych warunków.

Dokument zawiera poza tym szereg postulatów pod adresem władz centralnych, od zrealizowania których zależy przyszłość ziem północnych Polski.

Wymowa dokumentu Polskiego Zw. Zachodniego jest tak straszna, tak wstrząsająca do głębi ogromną zbrodni wobec Narodu i Państwa, że każdy komentarz z naszej strony osłabiłby jedynie wrażenie, jakie dokument ten wywołuje.

Komentarze tutaj naprawdę zbyteczne. Głos mają władze centralne, które dla dobra przyszłości Polski, nie mogą nad sprawą tą przejść do porządku dziennego

## Proces zbrodniarzy niemieckich w Polsce

# Jak rozpoznano Forstera?

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce wywodzi się z Komisji Badań Zbrodni Niemieckich w Oświęcimiu.

Oświęcim po wyzwoleniu go z rąk okupanta był pierwszym obiektem rzeczowego badania hitlerowskiego barbarzyństwa.

Pierwsza Komisja, w skład której między innymi wchodził Zofia Nałkowska, Leon Kruczkowski, b. wicepremier Janusz, poseł Fiederkiewicz, obecny poseł w Kanadzie dojechała do przekonania, że Oświęcim to tylko część niemieckich zbrodni na terenie Polski.

Powstała więc nowa Komisja, obejmująca swoim zasięgiem cały kraj.

Na czele tej głównej Komisji z siedzibą w Warszawie stoi z urzędu Minister Sprawiedliwości, a w jej skład wchodzi wybitni prawnicy.

Nie ma ona charakteru instrumentu śledczego państwa, ale jest instytucją zbierającą materiał dokumentalny.

Aby je historycy mogli opracować, prawnik musi je zebrać a najlepszą metodą gromadzenia materiału są badania sądowo-prawne.

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce ma dwa zasadnicze zadania. 1. Zbieranie materiałów w formie dochodzenia sądowo-śledczego, materiału dotyczącego całokształtu niemieckich zbrodni popełnionych tak w stosunku do Polaków jak i nie Polaków na terenie Polski.

2. Opracowanie tych materiałów dokumentalnych i publikowanie ich dla celów naukowo-historycznych i propagandowo-politycznych.

### Jesień w Polsce minie pod znakiem procesów przeciwko zbrodniarzom niemieckim.

W obozach alianckich na terenie Niemiec wykryto zbrodniarzy hitlerowskich i to od największych do najmniejszych — którzy przestępstwa swoje popełnili na terenie Polski. Sprawy ich zostały przekazane Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu w Polsce.

Dekret NTN przewiduje, że przestępcy wojenni odpowiadają za swe zbrodnie na miejscu popełnienia przestępczego czynu.

Jesień w Polsce minie pod znakiem procesów przeciwko wielkim i małym zbrodniarzom.

Pod koniec sierpnia w Krakowie odpowiadać będzie przed majestatem polskiej sprawiedliwości oprawca Żydów krakowskich, komendant obozu w Płaszewie, zwyrodnialec i kat Aman Goeth.

Oskarżenie wnosi prokurator dr Tadeusz Cyprian. Śledztwo przeprowadziła Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie przy współpracy Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej.

Procesem „monstre” będzie proces długoletniego komendanta obozu w Oświęcimiu Hoessa.

Tragicznie sławna „action Hoess” latem 1944 roku, która pociągnęła likwidację w piecach oświęcimskich pół miliona żydów polskich, węgierskich, słowackich i czeskich — jest dziełem właśnie Hoessa.

Proces ten budzi wielkie zainteresowanie zagranicy ze względu na fakt, że w procesie norymberskim Hoess występując jako świadek przyznał się do dwóch milionów zamordowanych w Oświęcimiu.

Dochodzenie w sprawie Hoessa prowadzi Okręgowa Komisja w Krakowie. Miejsce procesu nie zostało jeszcze ustalone.

Warszawę czeka wielkie wydarzenie ze względu na proces Fischera, odpowiedzialnego za zbrodnie niemieckie w samej Warszawie i dystrykcie warszawskim.

Proces ten nasuwa liczne trudności.

Zarówno prokuratura jak i Główna Komisja ze względów historycznych i ze względu na istniejące już i coraz bardziej uaktywniające się prądy rewizjonistyczne — dąży do udowodnienia winy oskarżonym w pierwszym rzędzie ich własnymi dokumentami zbrodni.

Chodzi o to, aby w przyszłości nie mogli mówić lub pisać, że te procesy były „robione”, że były one aktem propagandowym, koniunkturalnym.

Świadek jest tylko ilustracją zbrodni, ale dowodem zbrodni jest dokument, piśmiotwór, rozporządzenie podpisane przez oskarżonego. Te akta dają całokształt niemieckiej polityki dążącej do biologicznej likwidacji narodu polskiego.

O ile dochodzenia w sprawie Greisera czy Hoessa pod względem zebrania dowodów winy nie nastrożało trudności, o tyle proces Fischera w myśl powyżej podanej motywacji jest bardziej skomplikowany.

W procesie Greisera i w przyszłym procesie Hoessa jest nadmiar dokumentów. Trudności sprawiło rozbranie się w tak obszernym materiale dowodowym.

W sprawie Fischera i jego zbrodni popełnionych na terenie Warszawy dokumentów brak. Archiwa „Gestapo”, obozu koncentracyjnego na Gesiej, arbeitsamtu, egzekucyj publicznych — zostały zniszczone przez zburzenie stolicy, spalone.

Część została wywieziona w nieznanym kierunku. Śledztwo Fischera z tego powodu jest trudne, chociaż zbrodnia niemiecka jest namacalna.

Główna Komisja podjęła się znużonej pracy dostarczenia potrzebnych dowodów. Pracą kieruje sędzia Józef Skrzyński i już istnieją konkretne wyniki.

W procesie Warszawskim nie powinien stanać sam Fischer, ale wraz z nim będący w więzieniu młokotowski dmaj inni zbrodniarze, działający na terenie Warszawy, a mianowicie: Meissinger i Daume.

Pierwszy to szef „gestapo” w latach 1939 do 1940, odpowiedzialny za egzekucje w ogródzie sejmowym za pierwsze łapanki w maju i za „action AB” w 1940 roku po rozpoczęciu niemieckiej ofensywy na zachodzie.

Rezultatem „akcji AB” były egzekucje palmyrskie, a między nimi najtragiczniejsza 21/22 czerwca, kiedy zamordowano tow. Mieczysława Niedziałkowskiego i Macieja Rataja.

Potem lasy Kabackie i Nowolipki.

Meissinger został aresztowany przez Amerykanów w 1945 r. w Tokio, gdzie pełnił funkcję „himmlerowskiego oka” na stosunki w Japonii.

Pułkownik „Ordnungspolizei” Baume jest sprawcą i organizatorem egzekucji Wawerskiej i wielu innych zbrodni.

Razem więc powinni zasiąść na ławie oskarżonych i w jednym procesie powinni być osądzeni.

Na sprawdliwość sądu polskiego czeka też zastępca Fränka, szef rządu G. G. dr. Józef Bühler, dalej Bilow, kat ghettta łódzkiego i inni.

### Kształtowanie się nowego prawa.

Wielkie procesy przeciwko zbrodniarzom niemieckim mają wprawdzie znaczenie emocjonalne, odwetu za krzywdy — to jest naturalne, ludzkie — ale nie wyłącznie.

To nie jest jeden i jedyny cel procesów. Ukazanie, wymiar sprawiedliwości — to tylko jeden z nich. Celem bardzo ważnym jest kształtowanie nowego prawa karnego międzynarodowego, które:

- 1) ma wyeliminować wojnę jako instrumentu załatwiania sporów między państwami;
- 2) ma sformułować szereg nowych pojęć np. „ludobójstwo”. Zamordowanie dziesięciu i tysiąca to nie jest to samo. Działając w spisku choćby się bezpośrednio zbrodni nie popełniło — stwarza odpowiedzialność za tę zbrodnię;
- 3) Obwarowanie prawa narodów sankcjami, mającymi na celu uznanie wojny za działanie przestępcze.

### Misje wojskowe dla spraw zbrodniarzy.

Forster ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem.

Z ramienia Polski znajdują się w Niemczech dwie misje wojskowo-śledcze: jedna dla

strefy angielskiej, druga dla amerykańskiej. Misje te otrzymując odpowiednie dokumenty zbrodniarzy z Polski zgłaszają je do Komisji Międzynarodowej, aby te zostały wniesione na rejestr wojennych przestępstw. Jednocześnie na podstawie posiadanych informacji rzeczowych, misje w swoich strefach czynią poszukiwania.

W strefie amerykańskiej znajduje się 200.000 zbrodniarzy hitlerowskich. W angielskiej — 80.000.

Taką ilość w strefie amerykańskiej należy tłumaczyć, że Hitler zamierzał w Bawarii uczynić twierdzą obronną i tam kierował wiernemu oddziału, a zdolne jeszcze do toczenia walki. Zresztą w założeniach swoich zbrodniarze woleli raczej się dostać do Amerykanów, niż wpaść w ręce pozostałych sojuszników.

Zbrodniarze kryją się jak tylko mogą. Jednakże coraz to nowi wpadają w ręce misji polskiej, czy też w ręce aliantów.

Poszukiwaniom sprzyjają znaki grupy krwi, tatouwane na należących do partii, dalej wzajemne donosicielstwo, szerzące się po obozach niemieckich itp.

Tak np. Forster, który obecnie został przewieziony do Polski, był gauslerem Gdańska, wybitny polakożerca, członek partii hitlerowskiej, ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem w obozie Wehrmachta. — Podczas badania stwierdzono tatuaż grupy krwi, zidentyfikowano znaki szczególne i Forster szybko się przyznał do swego właściwego nazwiska.

### Publikacje.

Opracowanie materiałów dokumentalnych obliczone jest na długi okres czasu. Praca ta jest tak wielka, jak wielkie były niemieckie zbrodnie. Opracowaniem zajęcia się prawnicy, historycy, ludzie pióra, lekarze-psychołogowie. Chodzi o stworzenie całości dla przyszłych badaczy okresu wojny i okupacji.

W każdym bądź razie większość zbrodniarzy hitlerowskich będzie musiała odpowiedzieć za swe niecne czyny.

## Ujęcie zbrodniarza hitlerowskiego z Buchenwaldu

Dortmund. (PAP). W jednym ze spalonych domów w Dortmundzie schwytano jednego z katów obozu Buchenwald, Müllera, który był używany do robót w krematorium i osobiście zamordował setki więźniów. Jak się okazało obecnie, Müller, będący sam zbrodniarzem, kryminalistą, zamordował również znanego przywódcę komunistów niemieckich Ernesta Thälmana.

Za swoją działalność otrzymywał Müller specjalne wynagrodzenie od SS w postaci wódki i papierosów. Morder-

ca hitlerowski stanie przed sądem wojakowym.

Nam, nielicznym zresztą szczęśliwcom, którym udało się piekło Buchenwaldu

przeżyć, osoba Müllera nie jest obca. Był to potwór w ludzkim ciele, który mając poparcie esesmanów, zwał się w bestialski sposób nad swymi współtowarzyszami niedoli.

## Listy gończe za burmistrzem Marburga

Frankfurt n. M. (PAP). Wojska amerykańskie i niemiecka policja poszukują na terenie całej strefy amerykańskiej byłego burmi-

trza m. Marburga, Eugeniusza Siebecke, który przed kilkoma dniami uciekł ze szpitala uniwersyteckiego w Marburgu.

Siebecke brał udział w kradzieży dzieł sztuki wartości 100.000 dolarów, nadto podejrzany jest o dokonanie morderstwa. Siebecke zataił przed władzami amerykańskimi fakt swej przynależności do partii hitlerowskiej. Aresztowany ostatnio i ułokowany wskutek choroby w szpitalu, zdołał uciec przez okno.

„Cackajcie” się z nimi dalej, zwięźliście wszyscy.

## Proces hitlerowskiego dziennikarza

Stuttgart. (PAP). Przed amerykańskim sądem wojennym stanął dziennikarz niemiecki Alfred Heinrich pod zarzutem pięciokrotnego sfalszowania kwestionariusza. Heinrich za-

tał, że był członkiem Hitlerjugend, a następnie SS. Obecnie Heinrich starał się o stanowisko naczelnego redaktora w piśmie niemieckim pod kontrolą amerykańską.

MIROSLAW BEZLUDA.

## Z powrotną falą na zachód

Powieść współczesna

23

— Matka jego jest już zdrowa, ojciec też dobrze się czuje. Gospodarują razem z Tomkiem i Jeanfette’ą, na tym samym folwarku, na którym ich zosawił i nikt ich, ani innych stalwarków nie rusza. Przeciwnie, w ostatnich dniach przyjechało nawet kilkanaście rodzin repatriantów do sąsiedniej wioski na osiedlenie.

Niezależnie od tego, cały szereg rodzin, wracających z głębi Niemiec, a wywiezionych z tarnopolszczyzny i stanisławowskiego, wiedzą, że obecnie tereny te do nas nie należą, osiedliło się tam również na opuszczonych, ponemieckich gospodarstwach.

Ojciec ogromnie ucieszył się listowi syna i prosił go, przez podającego mu list, aby Stefan wrócił tam, na osiedlenie. Jeżeli zaś wieś by mu nie odpowiadała, to może stamtąd przenieść się do jakiegoś pobliskiego miasta, byle tylko w pobliżu nich.

Stefana spotkało dzisiaj podwójne szczęście. Spotkał Sonię i otrzymał wiadomość od rodziców.

Młodzi wieczorem pośpiewali sobie, pożartowali, a na konkretne zapytanie Władka, skierowane do Bronki, jak ona myśli załatwić interes Józka, wydało się, że o żadnym interesie nie było mowy. Obecnie dopiero rzecz omówili i Bronka jutro wszystko Józkowi jak najlepiej załatwi.

Józek i Stefan umówili się, że pojedą jutro wieczorem do Pułtuska, a stamtąd do Ciechanowa, albo odwrotnie, co uzależniają od rozkładu jazdy. Zorganizują swoją paczkę i tak w gronie przyjaciół wyjadą i to jak najprędzej na Dolny Śląsk.

Na drugi dzień, Stefan i Sonia prawie się nie rozłączali, to samo można powiedzieć i o drugiej parze. Wobec tego było gorzej z wyjazdem, gdyż trudno im było rozłączyć się. Ale przebiegłość kobieca potrafiła w tym wypadku tę kwestię bardzo łatwo rozwiązać i przebywanie razem przedłużyć.

Bronka powiedziała w domu, że świetnie się składa, że oni jadą do Ciechanowa, gdyż właśnie i ona miała tam pojechać, by przywieźć sobie stamtąd coś do handlu. Jechać tam samej... jakoś jej było trudno, zwłaszcza, że do pociągu z powodu wielkiego tłoku ciężko jest dostać. Obecnie zaś mając opiekę kolegi swego brata, może w podróż się wybrać. Oczywiście, że zabiera z sobą Sonię, która nie chciała rozstać się z Bronką, a w rzeczywistości... z Stefanem.

Pojechali. W Ciechanowie zostali bardzo przyjaźnie przyjęci przez Romka, który wrocławski do rodziców, nie spieszył się z szukaniem zajęcia. Ojciec Romka, szofer z zawodu, pracował w państwowych zakładach, jeżdżąc ciężarowym samochodem.

Wobec tego Romek, mając na razie utrzymanie zapewnione, siedział w domu. Ponieważ nie chciał być w zupełności uzależniony od ojca, będąc monterem, robił od czasu do czasu „fugi”. To, co zarobił, wystarczało na jego osobiste wydatki.

Przybyli opowiedzieli Romkowi, że jadą na Zachód i zaproponowali mu, by jechał z nimi. Romek usły-

szawszy ich propozycję, nie był wcale tym zaskoczony, mówiąc:

— Właśnie, od kilku dni rozlepią u nas w Ciechanowie wszędzie afisze, nawołujące do wyjazdu na Zachód. Stąd jedzie Kołodziejowski, Piechowski i cały szereg innych znajomych, ale niektórzy z wyjazdem wstrzymują się jeszcze, aż się tam trochę unormuje.

— Jednym słowem — mówi Stefan — zabieramy stąd Piechowskiego, Kołodziejowskiego, no i oczywiście ciebie, bo jakżeś mogło być inaczej.

— Mój stary dość często jeździ służbowo do Oleśnicy i ma również ochotę tam się przenieść, jak tylko zakłady, w których on pracuje, otworzą sobie tam filię. Ojciec ma już nawet upatrzone tam mieszkanie. Pomimo, że Oleśnica jest trochę zniszczona, jednak w domach niezniszczonych są piękne mieszkania.

Raz po razie, wyjeżdżają stamtąd pozostali jeszcze Niemcy, którzy wynosząc się, opuszczają mieszkania i nie zabierają z nich mebli. Gdy tylko tam się coś ruszy z tym wysiedlaniem Niemców, weźmie sobie ojciec piękne mieszkanie i przeniesie się.

Graty ojciec sprzeda, a nasze mieszkanie da swojej siostrze, gdyż jej mieszkanie zostało spalone.

Co do Staszka, to on nie pojedzie, a to przez Bolesię. Romek widział się z nim. Staszek z Bolesią się nie rozłączy, a Bolesia znowu nie wyjedzie, bo jej mieszkanie ocalało, zastała w nim rodzinę i ma posadę na poczcie.

Napiszemy do niego list, że wyjeżdżamy na Zachód, a po osiedleniu się, podamy mu nasz adres.

[[Ciąg dalszy nastąpi]]

# Z Ziemi Odzyskanych

## Sprawa politechniki w Szczecinie

Szczecin (ZAP). W najbliższych dniach uda się do Warszawy delegacja społeczeństwa szczecińskiego, by prosić

prezydenta KRN i premiera o otwarcie w Szczecinie oddziału jednej z politechnik polskich. Społeczeństwo Pomorza

Zachodniego wychodzi ze słusznego stanowiska, że Szczecinowi nie wystarczy jedna wyższa uczelnia, jaką jest Akademia Handlowa. Miasto morskie powinno mieć również jakąś szkołę techniczną o wyższym charakterze. Należy przypuszczać, że czynniki decydujące wykażą pełne zrozumienie dla tej sprawy.

## Potrzebni fachowcy

Olsztyn — Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie poszukuje i naitychmiast zatrudni: 14 leśników z wyższym wykształceniem w tym 3 urzędników i 1 tartaczniaka, 66 wykwalifikowanych leśniczych, 1 inżyniera mechanika, 4 sekretarzy nadleśnictwa, 1 pomocnika sekretarza nadleśnictwa, 8 sekretarzy

tartaków, 1 buchaltera, 2 księgowych, 4 rachmistrzów, 22 pracowników kancelaryjnych i 3 maszynistki.

Podania wraz z życiorysem i z dokumentami należy kierować do Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie, Aleja Wojska Polskiego 13.

## Co zrobić z przesiedleńcami

### opuszczającymi gospodarstwa zweryfikowanych?

W następstwie weryfikacji i zwracania gospodarstw zweryfikowanym Opolanom, powstał problem, gdzie skierować tymczasem osiedlonych na tych gospodarstwach osadników. W odniesieniu do repatriantów, sprawa nie budzi wątpliwości: muszą oni dostać przydział innego gospodarstwa pomieckiego na terenie Ziemi Odzyskanych, lub też działki parcelacyjne. Natomiast pewne nieporozumienia wynikały w przypadku, gdy chodziło tu o rodzinę przesiedleńców z Polski centralnej. Zdarzało się, że miejscowe czynniki odpowiadały tym osadnikom, zapytującym, co mają teraz ze sobą zrobić — aby wrócili tam, skąd przybyli. Stanowisko takie nie było oczywiście słuszne. Sprawa ta była poruszana na odprawie kierowników oddziałów powiatowych PUR'u i rozstrzygnięto, że przesiedleńcy zarówno z repatriantami mają prawo do otrzymania gdzieś indziej gospodarstwa pomieckiego lub działki parcelacyjnej. Jest to słuszne z tego jeszcze względu, że odsyła-

nie przesiedleńców w rodzinne strony musiałoby z natury rzeczy wywołać falę roszczeń i zniechęcała, powstrzymując od wpływ elementu ludzkiego z Polski centralnej na Ziemię Odzyskaną. Tymczasem ziemię te potrzebują jeszcze wielu tysięcy tegich osadników, w Polsce centralnej zaś wiele jest jeszcze wsi przeludnionych i gospodarstw karłowatych.

## Kto będzie wojewodą poznańskim — nominacja jeszcze nie dokonana

Warszawa (PAP). Ministerstwo Administracji Publicznej komunikuje: W związku z nominacją wojewody poznańskiego, dr Widy-Wirskiego na podsekretarza stanu w Ministerstwie Informacji i Propagandy, minister Administracji Publicznej powierzył tymczasowo we pełnienie obowiązków wojewody poznańskiego mgr. Jerzemu Grosickiemu. Sprawa nominacji nowego wojewody będzie zdecydowana w najbliższym czasie.

## Ujęcie bezczelnej bandy rabunkowej w powiecie świeckim

Plaga zorganizowanych band rabunkowych, które zakłócają spokój mieszkańcom wsi, dała się ostatnio bardzo we znaki. Tu i tam słyszy się o bezczelnych napadach opryszków, którzy

terroryzują bezbronną ludność bronią, kradną jej mienie. Ostatnio banda taka grasowała w powiecie świeckim, napadając okolicznych mieszkańców.

Dzięki energicznej akcji, wszczętej przez funkcjonariuszy referatu śledcz. Pow. Milicji Obywatelskiej w Świeciu, ob. Wojdy i Paluchowskiego, zdemaskowano całą zorganizowaną szajkę bandytów, która ma na sumieniu przeszło 12 napadów rabunkowych z bronią w rękę, dokonanych w okolicach Nowego, pow. Świecie.

Szczególnie wyjątkowe dochodzenia wyżej wspomnianych funkcjonariuszy MO, oraz żywy współdziałanie kierownika rejonu śledczego Melwina i sierżanta Dąbrowskiego doprowadziły do aresztowania Tomasza Pielaka, oraz Grzegorza Bigusa i Gustawa Kordylasa, którzy przy współudziale Tadeusza Sikorskiego, Benedykta Jarzyńskiego i Henryka Gussmanna zorganizowali się w bandę i dokonywali nocami napadów.

Sprytni bandyci, podchodząc do mieszkań, nadszykali się pod funkcjonariuszy Milicji lub Urzędu Bezpieczeństwa, co ułatwilo wspanzenie ich do mieszkań. Z chwila wejścia do wnętrza terroryzowali właścicieli bronią i opowiadając, że są członkami AK, kradli pieniądze, garderobę i artykuły żywnościowe, po czym ulatnił się w niewiadomym kierunku.

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, inicjatorem i założycielem bandy był Tomasz Pielak, a hersztem Grzegorz Bigus. Wszyscy wyżej wymienieni zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu w Świeciu i w najbliższym czasie odpowiadać będą przed sądem.

## Ukazał się dekret o Nadzwyczajnych Komisjach

W dniu 8 sierpnia 1946 r. został uchwalony dekret o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych. Dekret przewiduje powołanie Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, która ustanowi dla poszczególnych miast lub osiedli miejscowe Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe. Skład tych komisji będzie powoływały na wniosek związków zawodowych.

Zadaniem Komisji Mieszkaniowych będzie przedsięwzięcie wszelkich środków zmierzających do powiększenia ilości mieszkań na rzecz ludności pracującej, a to przez usunięcie z nich osób, uchylających się od pracy lub uprawiających spekulacje, w szczególności zaś tych, które w pierwszym okresie po wyzwoleniu zajęły mieszkania pomieckie.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, co nastąpi w najbliższych dniach i traci moc z dniem 31 grudnia 1947 r.

Świat pracy z radością powita od dawna oczekiwany dekret, którego uchwalenia domagaliśmy się niejednokrotnie w naszym piśmie.

Ruch zawodowy powołany został do wypełnienia zadania trudnego i odpowiedzialnego, ale zarazem koniecznego. Sprawy mieszkaniowe stanowiły już przed wojną problem przykry, gdzie korupcja i nadużycia święciły swoje triumfy.

Na skutek znacznie większego ścisłości mieszkaniowego, spowodowanego olbrzymim zniszczeniem wojennym, bezprawie to istnieje w dużym stopniu dzisiaj.

Jeśli chodzi o nasz teren, to musimy przede wszystkim zlikwidować te mieszkania, których właściciele pracują gdzie indziej, a mieszkania mają jedynie jako rezerwę. Wypad-

## Nielegalne przedsiębiorstwa gastronomiczne ulegną likwidacji

Warszawa, 18. 8. — Wobec upływu terminu wnoszenia podań o koncesję na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego przez osoby, prowadzące takie przedsiębiorstwa na podstawie dotychczasowych przepisów, Ministerstwo Apropiacji i Handlu poleciło podległym władzom niezwłocznie rozpocząć akcję przymusowego zamykania przedsiębiorstw, które nie wystąpiły do właściwych władz o udzielenie koncesji.

Przymusowemu zamknięciu podlegają również przedsiębiorstwa gastronomiczne, które nie uzyskały żadnych uprawnień na zasadzie dotychczasowych przepisów.

Jednocześnie przeprowadzona będzie kontrola przedsiębiorstw handlowych, posiadających potwierdzenie zgłoszenia

na prowadzenie innych rodzajów handlu i przemysłu, a trudniących się nielegalnie czynnościami gastronomicznymi.

## Realizacja nowych wynalazków

Łódź. (PAP). Biuro Konstrucyjne przy Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych przystąpiło do konstruowania zamrażarek do oczyszczania wełny oraz nowoczesnych drukarek do tkanin. Nowe maszyny tego rodzaju opracowane przez polskich konstruktorów, mają wielkie znaczenie dla rozwoju przemysłu wełnianego oraz tkackiego. Dotychczas do oczyszczania wełny używano drogich chemikaliów, przy czym stosowanie tej metody uniemożliwiło wykorzystanie części tłuszczu owczego, jak np. t. zw. manoliny używanej do wyrobu mydła itp. Konstruowana obecnie zamrażarka oczyszczająca będzie wełnę mechanicznie, znacznie zmniejszając dotychczasowe koszty produkcji i zachowując uboczne produkty. Konstruowana

natomiast nowoczesna drukarka do tkanin podwyższy wydajność pracy i w porównaniu z dotychczasowymi produkcja jej będzie tańsza, dzięki wyeliminowaniu miedzi, jako materiału na walcę i zastąpienia miedzi równie dobrym, lecz tańszym metalem.

## Przywóz koni i bydła w lipcu

Gdynia. (PAP). W ciągu lipca br. przez porty polskie przewieziono z zagranicy 17.954 sztuki koni, w tym przez Gdańsk 15.232, a przez Gdynię 2.722 sztuki oraz 2.643 sztuki bydła, w tym przez Gdańsk 2.215, przez Gdynię 428 sztuk. Ponadto przybyło przez te porty 67.631 sztuk drobiu.

## Ukaranie przestępstw w Milicji Obywatelskiej

Kraków. (PAP). Sąd Wojskowy w Krakowie rozpatrywał sprawę b.

funkcjonariuszy Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, oskarżonych o dokonanie w okresie od stycznia do maja 1945 roku szeregu przestępstw i nadużyć władzy, jak bezprawne aresztowania, nielegalne dokonywanie rewizji oraz zabór mieszkań osób aresztowanych, kradzież ich mienia itp. W wyniku rozprawy skazano b. kierownika Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Romana Szachteja na 6 lat więzienia, referentów śledczych Stanisława Podworskiego, Korala Antoniego i Michała Jagłę na 6 lat i 6 mies. i Romana Laskę na 5 lat więzienia.

## Walka z nadużyciami w szeregach Milicji

Kraków. (PAP). Władze śledcze aresztowały byłego kierownika wydziału śledczego M. O. w Krakowie dr. Grzybowskiemu oraz J. Kołacza, jego zastępcę. Byli funkcjonariusze M. O. stoją pod zarzutem popełnienia poważnych przestępstw, oraz nadużyć władzy.

## Ceny samochodów w Ameryce

Nowy Jork. (PAP). Urząd kontroli cen USA podniósł cenę samochodów o 7 procent, co wynosi od 70 do 300 dolarów, zależnie od klasy wozu. Obecnie ceny oficjalne za samochód Forda wynoszą 1.608 dolarów, Buick 1.567 dolarów. W porównaniu z cenami przed

wojną, ceny są wyższe przeciętnie o 20%. Olbrzymie zapotrzebowanie przy niewielkiej stonkowo produkcji, sprawia, że ceny te są fikcyjne. Na wolnym rynku ceny są wyższe o dalsze 25%.



# Odbudowanie Fary ambicją mieszkańców Grudziądza!

W dniu 17 bm. szef Prokuratury Grudziądzkiej prok. Wacław Grzegorzewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

W numerze wczorajszym w komunikacie do Absolwentów Państwowej Szkoły Budowy Maszyn na skutek nieczytelnie napisanego nazwiska podano Felks Dworek zamiast Feliks Doczek.

**PRZYPOMINAMY** o uiszczeniu należnej ratulej Premijowej Pożyczki Odbudowy Kraju. — Kto zaniedba tej powinności, narazi się na konsekwencje.

**Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Grudziądzu** przypomina wszystkim Oddz. Zw. Zaw. uchwałą Wydziału Wykonawczego KCZZ wyciąg z okólnika nr 62 z plenarnego posiedzenia 9 i 10-go lipca 1946 w Warszawie, na którym została powzięta rezolucja wzywająca klasę pracującą do walki z tyranią faszystowskiego reżimu gen. Franco jako schroniska hitlerowskiego i zbrodniarzy wojennych. W związku z tym wzywamy do zbiórki pieniężnej na rzecz Zw. Zaw. hiszpańskich robotników, którzy stoją w walce o demokrację ludową.

Zbrane kwoty należy przekazywać do dnia 31. 8. 1946 do Powiatowej Rady Zw. Zawodowych.

## NA KOŚCIOLE W TARPNI

Wzowana przez Wacława Annę Lubańska Antonina, wpłaca 100 zł i wzywa do dalszego kucia łańcucha: kol. Kraśniowska, Stefania i Szablewskiego Edmunda.

Niemanowa Lucia wpłaca 100 zł i wzywa Zabłocką Jadwigę i Barwickiego Bronisława.

Piątkowska Halina wpłaca 50 zł i wzywa Ronczkowską Eleonorę i Roliradową Helenę (Toruńska 26).

## ZAKOŃCZENIE KURSÓW DLA RAD ZAKŁADOWYCH

W dniu 14 bm. odbyło się w sali posiedzeń Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Grudziądzu uroczyste zakończenie kursów dla Rad Zakładowych.

Kursy te wzbudziły duże zainteresowanie wśród uczestników, o czym świadczył liczny udział słuchaczy i ożywiona dyskusja po wykładach. Wykłady z dziedziny ustawodawstwa pracy wygłosił Inspektor Pracy mgr. Gliwa, o zagadnieniach zaś społecznych i gospodarczych mówili ob. ob. Szulc i Pawlewicz.

## ZASWIADCZENIA DLA HONOROWYCH KOMISARZY SPISOWYCH

Główny Urząd Statystyczny postanowił w uznaniu zasług honorowych Komisarzy Spisowych, którzy brali czynny udział w akcji powoznego sumarycznego spisu ludności w dniu 14 lutego 1946 r., wydać im specjalne zaświadczenia.

Zaświadczenia te przysługują honorowym Komisarzom Spisowym, którzy powierzone im czynności sumiennie wykonali.

Za ateresowani zechcą się zgłosić w Ratuszu ul. Kościelna 15, pokój 17, w godz. urzędowych od 9—13-ej.

## DO KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW PRACY

położonych na terenie miasta i pow. grudziądzkiego, pow. chełmińskiego, świeckiego, Tucholskiego i Lubawskiego. W związku z zatrudnieniem pracowników młodocianych, przypominam, że w myśl art. 1 Dekretu z dnia 29. 9. 45 o zmianie ustawy z dnia 2 lipca 1924 w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, kierownicy zakładów pracy mają obowiązek zwalniać młodocianych z pracy w zakładzie na 18 godzin nauki tygodniowo niezależnie od tego, czy nauka w szkole dokształcającej odbywa się w godzinach pracy, czy poza tymi godzinami.

Leczeżenie tego obowiązku, jak również zatrudnianie młodocianych w godzinach nadliczbowych, nocnych, oraz zatrzymanie wynagrodzenia za godziny spędzone w szkole spowodują na przyszłość bezwzględne stosowanie sankcji karnych wynikających z art. 17 ustawy z dnia 2 lipca 1924 w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 636).

Za przekroczenie przepisów wymienionej ustawy przewidziane są grzywny od 2000 do 10.000 zł lub areszt do 3 miesięcy, w razie zaś powtórzenia areszt od 2 tygodni do 3 miesięcy, Inspektor Pracy 65 Obwodu  
(-) mgr. Ludwik Gliwa

## Z MILICYJNEGO KLUBU SPORTOWEGO

Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym sekcja bokserska przy Mil. KS wznowia swe jesienne treningi. Treningi odbywać się będą dwa razy w tygodniu i to we wtorki i piątki o godz. 18-tej w Komendzie Miasta MO.

Ze względu na zbliżające się mistrzostwa Okręgu Pomorskiego, kierownictwo sekcji prosi o liczny udział.

Kiedy po kilkoletniej tulałce po różnych obozach, przymusowych pracach, czy też „guberniach” — wracali liczni mieszkańcy Grudziądza do swoich domostw, oczom ich przedstawił się straszny widok. Nagie szkielety wypalonych kamienic, zburzone kominy fabryk, połamane drzewa i poskręcane szyny tramwajowe witały ich, szczerząc w swej ohydzie zęby i ciesząc się z tego, co potrafi dokonać szatan w ludzkim ciele. To też kiedy teni ów, miast swego domu zobaczył kupę gruzów — zagryzł zęby. Kiedy jednak wzrok swój skierował na przastarą farę grudziądzką, z którą był zżyty jak z własną duszą, w której może po raz pierwszy przyjął Komunię św. bądź pobłogosławiony został jego związek małżeński, kiedy ujrział kochaną tę świątynię zniszczoną potwornie, wówczas w oku jego zakłęciła się napewno łza serdeczna.

Nie mniejszą, a może nawet jeszcze większą tragedię przechodzili ci wszyscy, którzy w Grudziądzu pozostali i własnymi oczyma patrzeć musieli na straszne zbrodnie Hunów dwudziestego wieku.

Rozpacz, lament na popiele i lenistwo, nie są cechą właściwą narodowi polskiemu. Z miejsca przystapiono do pracy. I tutaj z podziwem i szczerym uznaniem odnieść się musimy do księdza proboszcza Kalinowskiego, który od świtu do nocy zabiegał o to, by świątynię Pańską do stanu umożliwiającego odprawianie nabożeństw doprowadzić.

Przez okres szesnastu miesięcy zrobiono dużo. Przeogromnie dużo! Pokryto dach, wprawiono i oszklono okna, wstawiono drzwi i ławki. Suma wydatków na dotychczas wynosi 700.000 zł. Zważywszy ubożenie miasta, ofiarność mieszkańców Grudziądza jest naprawdę godna podziwu. Lecz to nie wszystko. Dokonane prace są zaledwie pierwszym, najkonieczniejszym etapem.

Obecnie przystąpić należy do odbudowania wieży, po czym do odnowienia wnętrza kościoła. Już na wiosnę planowano tę budowę, lecz sprawa cegły utrudniała zrealizowanie tego planu, albowiem potrzebna jest tutaj cegła klasztorna. Do wyrobu tej cegły nie były jeszcze przysposobione zakłady ceramiczne. Obecnie będzie można zamó-

wić cegłę w Chełmnie, po 6,- zł za szt. Na budowę wieży potrzeba sto tysięcy cegieł, co wyniesie w sumie sześćset tysięcy zł. Doliczając do tego transport i robociznę, wykończenie obu wież kosztować będzie ca 1.500.000 zł. Ponieważ na pokaźniejsze subwencje państwowe nie można liczyć, gdyż Rząd nasz ma naprawdę tyle ważnych i pilnych spraw do zrealizowania, zatem ciężar tego ponieść będzie musiało społeczeństwo parafii św. Mikołaja. I wierzymy, że ofiarnie i chętnie to uczyni. Uczyni tym bardziej, albowiem poza głębokim przywiązaniem do wiary świętej, ma piękną tradycję szlacheckich uczynków.

Tak jak ambicją wszystkich nas Polaków jest odbudowanie bohaterkiego miasta Warszawy, tak ambicją Grudziądzan jest odbudowanie naszej Fary.

I dzieła tego dokonamy. Dokonamy ku chwale Boga i pożytkowi Ojczyzny! Celem szybszego zrealizowania pro-

jektu i wydatnej pomocy w przeogromnej pracy ks. prob. Kalinowskiemu, zawiązał się w piątek dnia 16 bm. **Komitet Odbudowy Fary Grudziądzkiej.**

Na czele Komitetu stanął ks. prob. Kalinowski. Pierwszym wiceprezesa wybrano nac. Zielńskiego, drugim dyr. Karowa, sekretarzami dyr. Kubińskiego i red. Nowińskiego, skarbnikiem zaś ob. Skopińskiego. Poza tym do zarządu weszli: ob. ob.: Ruchniewicz, Kellasona, Matuszewski, Bittner, Dzierżęcki, Nogowski, Binnek, Sędzicki, Kurowski, Damic, Rozczyniała, ks. Wróblewski i Sowa. Komitet wyłonił z siebie trzy sekcje i to: techniczną, daninową i imprezową. Termin pierwszej — o szerokości zasięgu imprezy — ustalono na niedzielę, dnia 15 września r. b.

O zamierzeniach Komitetu, jak nie mniej o danych dotyczących Fary grudziądzkiej, nie omieszkamy podać w następnych numerach. T-a-d.

## ZE SPORTU

### Pływacy grudziądzcy zwyciężają, piłkarze przegrywają w Bydgoszczy/Brendelówna (GKS) zdobywa puchar w konkurencji pan

W niedzielę, 18 bm., odbył się „Wpływ przez Bydgoszcz” zorganizowany przez Pom. OZP, o puchar „Kuriera Sportowego”, w konkurencji panów, panów oraz młodzieży do lat 18. Ogółem startowało około 60 zawodników i zawodniczek ze wszystkich większych ośrodków Pomorza. W konkurencji panów zwyciężył zdecydowanie Marchlewski i z „Gromu”-Gdynia w czasie 17.47 min.; 2) Klimko („Brda”-Bydgoszcz) 18.35.2 min.; 3) Kunikowski (OSA Toruń) 18.40.8 min.; 4) Kurek („Grom”-Gdynia — długodystansowy mistrz Polski) 18.46.8 min.; 5) Moczydłowski Stan. (GKS Grudziądz) czas 18.46.9 min. Trasa 1400 m.  
Panie: 1) Brendelówna Jaka (GKS Grudziądz) czas 16.45.3 min.; 2) Szumiłowska (GKS Grudziądz) czas 17.15.1 min.; 3) Budziszówna („Grom”-Gdynia) 17.27.4 min. Trasa 1200 m.  
Panie nasze nie były nawet przez chwilę zagrożone, Brendelówna, jako czołwiśka zaję-

ła pierwsze miejsce, zaś na drugim ułokowała się Szumiłowska mimo tego, że płynęła ona całą trasę żabką. Ze względu na silne przeziębienie nie trenowała ona około dwóch tygodni, co dało się zaraz odczuwać.

Poważny sukces osiągnęliśmy także w konkurencji młodzieżowej, przy czym Nowaka zdystansował tylko mistrz Pomorza Felchnerowski, zaś na 4-tym miejscu ułokował się doskonale zapowiadający się 14-letni zawodnik Kotecki. W pierwszej dziesiątce znalazło się aż 6 grudziądzan. Wyniki są następujące:

1) Felchnerowski („Pomorzanin” Toruń) czas 10.40.7 min.; 2) Nowak (TUR Grudziądz) 10.52.3 min.; 3) Sapok („Pomorzanin” Toruń) 10.56.3 min.; 4) Kotecki (GKS Grudziądz) czas 11.03 min.; na dalszych miejscach bracia Kleszen (TUR Grudziądz) oraz Górecki (GKS Grudziądz), Trasa 1000 m.

### „Gwiazda” Bydgoszcz — GKS Grudziądz

Ostatni mecz o wejście do klasy A przyniósł niespodziewaną porażkę GKS, który, rozgrywając go w Bydgoszczy, nieco zlekceważył sobie przeciwnika, którego pokonał na własnym terenie 6:1. Poza tym poszczególne pozycje podbramkowe nie były należycie wykorzystane. Pierwsza połowa wykazała grę otwartą, druga natomiast stała wyraźnie pod przewagą grudziądzan, którzy strzalewo wyraźnie nie byli dysponowani. Honorową bramkę z karnego rzutu strzelił Nawrocki, dalsze dwa karne nie zostały wykorzystane. Rekordową ilość bramek samobójczych strzelił grudziądzki piłkarz, mianowicie 3. Jedną strzeloną bramkę

nie uznał sędzia, twierdząc, że strzał padł z spalonego, a przy drugiej rzekomo piłka odbiła się o słupek zewnętrzny. Drużyna GKS wystąpiła w następującym składzie: Radzikowski, Rosiński, Trzeciński, Dąbrowski, Urbański, Kolczyński, Majewski, Kruczkowski, Nawrocki, Brzeski i Rózek.

Mimo przegranej z „Gwiazdą” wchodzi GKS do pomorskiej A-klasy, torując równocześnie drogę do wejścia także swemu przeciwnikowi. Gdyby bowiem GKS mecz wygrał, weszłaby do klasy A Szkoła Oficerska Artylerii w Toruniu.

### Grudziądz nie był reprezentowany na wioślarskich mistrzostwach w Bydgoszczy

Miejscowy Klub Wioślarski „Wisła” nie wysłał swych załóg wioślarskich na mistrzostwa Polski do Bydgoszczy, albowiem są one zbyt ciężkie i nie odpowiadają obecnym wymogom technicznym.

Decyzję Zarządu uważamy jako słuszną ponieważ poniesione porażki byłyby zasadniczo nieuzasadnione i zniechęciłyby załogi do dalszej pracy, oraz obniżyłyby dobre imię „Wisły”, które sobie przez długie lata uczciwą pracą zdobyła.

### MKS Grudziądz bije WMKS Bydgoszcz 8:0 (4:0)

Z cyklu o mistrzostwo Pomorza Milicji został rozegrany w Bydgoszczy dawno oczekiwany mecz piłki nożnej pomiędzy MKS Grudziądz, a WMKS Bydgoszcz zakończony wysokim zwycięstwem drużyny grudziądzkiej w stosunku 8:0 (4:0). Drużyna grudziądzka grała doskonale mając przez cały czas silną przewagę.

Jak się okazuje, grudziądzki MKS jest jedną z najlepszych drużyn milicyjnych w Polsce. Na meczu było około 6000 widzów. Podobnie w przyszłym miesiącu na boisku grudziądzkim ujrzymy najlepsze drużyny milicyjne z Polski, a mianowicie: Warszawski MKS Syrena, WMKS Poznań, oraz WMKS Katowice.

## Z TARGU

W ubiegłą sobotę na targu notowano za artykuły żywnościowe następujące ceny:  
Nabiał:  
Masło 320—340 zł za kilo  
jaja 7 — 8 zł sztuka  
smietana 80 — 90 zł litr  
mleko 15 zł litr.  
Droń:  
Kaczki — 150—200 zł  
kurczęta — 90—120 zł  
kury — 300—350 zł.  
Owoce:  
jabłka na kompot — 10 zł za kilo  
jabłka do jedzenia — 20—25 zł za kilo  
gruszki — 35—50 zł za kilo  
śliwki — 15—50 zł za kilo  
Jarzyny:  
pomidory — 10—15 zł za kilo  
ogórki — 2 zł za kilo  
marchew — 8 zł za kilo  
kapusta — 5 zł za kilo  
cebula — 4 zł za pezepek  
grzyby (kurki) — 1 litr 6 zł  
czarne jagody — 1 litr 15 zł  
olej — 1 litr 260 zł.

## Z sali sądowej

W ub. piątek przed Sądem Dorańnym w Grudziądzu stanął niejaki Tadeusz Sliwiński, ur. 21. 9. 1916 r. w miejscowości Tereszewo, pow. Lubawa, z zawodu ślusarz, zam. ostatnio w Skarszewach pow. Kościerzyna. Sliwiński oskarżony został o to, że dnia 20 czerwca br., pracując w charakterze pomocnika u Leona Wojtackiego, zabrał mu 45.000 złotych gotówki, oraz rower damski.  
Poza tym akt oskarżenia zarzuca mu, że w dniu 24 czerwca br. fałszywie oskarżył Leona Kozłowskiego przed funkcjonariuszem M. O. Józefem Łonickim o to, że wymieniony nakłaniał go do kradzieży gotówki na szkodę Wojtackiego, oraz, że przyjął od niego kwotę 9.000 zł., pochodzącą z wymienionej wyżej kradzieży. Oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił cały przebieg dokonanej kradzieży. Sąd po dokładnym rozpatrzeniu sprawy, wymierzył mu karę 1 roku bezwzględnego więzienia.

- UNIEWAŻNIAM: kennkartę wydaną w Poznaniu, odcinek zameldowania, zaświadczenie straty wiewonej, kwit nadania bagażu Nr 888, na nazwisko Poleszczuk Anna, Elbląg, Hetmańska 43. (2397)
- UNIEWAŻNIAM, dowód osobisty wydany w Baranowicach na nazwisko Aleksander Lech, Elbląg, Długa 18. (2397)
- Czujnego pieska rasowego kupię. Zgłosz. pod nr 218. (348)
- SPRZEDAM dywan i westfalkę, Piłsudskiego 52
- ZAPISY na kurs: Kierowców samochodowych i motocyklowych przyjmuje uczelnia Józefa Smeja, Grudziądz, ul. Sobieskiego 7. (345)
- POSZUKUJE młodszego pomocnika fryzjerskiego oraz ucznia, który chce naukę ukończyć. Zgłosz. pod nr 217. (344)
- UNIEWAŻNIAM prawo jazdy wydane w Anglii, książeczkę wojskową Elbląg, numer kontrolny na odbiór zegarka, na nazwisko Rucińska Józef, Elbląg, Niborska 4. (2397)

- PROSZE WSZYSTKICH tych, którzy wracają z Włoch o udzielenie mi jakichkolwiek informacji o moim synie Franciszku Janiszewskim pod adresem Ksawery Janiszewski, Grudziądz, Droga Łąkowa nr 19. (2396)
- KUPIJE żywicę leśną. Zgłoszenia w Drogerii „Baltik” Grudziądz, Legionów 5. (347)
- UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania, zaświadczenie tożsamości jako obcokrajowiec, dowody różne wydane w Litwie na nazwisko Gudonis Paweł, Elbląg, Lotnicza 43. (2397)
- UNIEWAŻNIAM: dowód osobisty wydany w Ciechanowcu, kartę rejestracyjną RKU Bielsk, odcinek zameldowania i różne dokumenty na nazwisko Panas Stanisław, Elbląg, ulica Traugutta 11. (2397)
- UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Ubezpieczalni Społecznej nr 714903 na nazwisko Aniołowski Ludwik. (349)
- UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty oraz inne dokumenty na nazwisko Kraśniwski Leon, Pańska 30. (346)

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz. Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2. Telefon: Administracja 1215. Redakcja 1319. Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł, dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł., komunikaty organizacji zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Regduje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

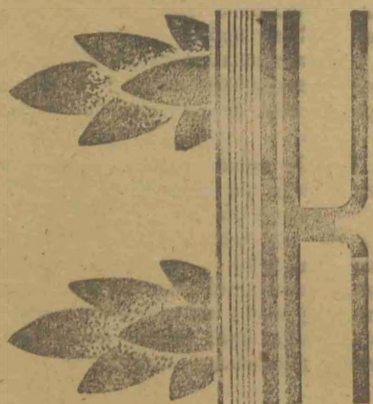
# ŚWIAT KOBIETY

dodatek „Głosu Pomorza“ dla kobiet

Rok I

Grudniadz, poniedziałek, 19 sierpnia 1946

Nr. 14



## KOBIETA A KSIĄŻKA

Wpływ lektury na życie psychiczne człowieka jest dziś faktem stwierdzonym. I o tym naprawdę przekonywać nie potrzeba, że książka może nas porwać i zachwycić, unieść w najczystsze rejony ducha i intelektu, albo pogrążyć w otchłań pesymizmu i beznadziejnej prostracji duchowej. O tym wie każdy myślący człowiek, który w lekturze znalazł nieraz naukę, rozrywkę, pociechę i ukojenia, ale nie rzadko także zarazki nieznośnego pesymizmu.

Wojna zburzyła nietylko najpiękniejsze zbiory i biblioteki, ale wydarła nawet każdemu człowiekowi jego najmiłsze zbiory biblioteczek rodzinnych, a tym samym poskapiła nam przyjemności czytania pięknej książki polskiej. Czujemy się pokrzywdzeni i dlatego aby wyrównać nasze braki musimy wrócić przede wszystkim do dawnych metod propagandy książki.

Skromna chociażby, ale wartościowe pod względem treści książka — to najpiękniejsza nagroda dla dziecka za pilność w nauce czy inne chwalebne cechy charakteru. Muszą o tym pamiętać rodzice i nauczyciele, którym nie może być obojętny zarówno rozwój intelektualno-duchowy wychowanków jak i kulturalno-społeczno-gospodarcze zagadnienie czytelnictwa w Polsce. Do akcji odrodzenia kultury czytelniczej wśród współczesnych powołane są w pierwszym rzędzie kobiety polskie! Te zastąpione dla sprawy narodowej krzewicielki kultury w ciężkich dla Ojczyzny czasach, kontynuatorki najpiękniejszych ideałów literackich dawnych mecenasek sztuki i piśmienictwa pol-

skiego, te wzorowe Matki - Polki, wychowujące przyszłych żołnierzy patriotycznych tomikach poezji i prozy polskiej nie mogą i nie powinni należeć tylko do „historii“.

Współczesna kobieta polska, jeśli nie chce zdeprecjonować tych wartości, jakie prawem dziedzictwa spadły dziś na nią, ma obowiązek moralny kontynuować dalej swe chwalebne „posłannictwo“ i na tym polu! Kobieta polska musi sama więcej książek kupować i więcej czytać oraz innych do tego zachęcać. Innych to znaczy: męża, dzieci, ojca, braci. Nie ulega wątpliwości, że mężczyźni stanowią znacznie mniejszy odsetek w ogólnej sumie czytających książki.

W tysięcznych wypadkach jedynie zachęta ze strony matki skłania dziecko do podjęcia pożytecznej dlań lektury. Już w tych najmłodszych latach rodzi się w człowieku kult i petyzm dla książki. W rękach inteligentnej matki, świadomie kierującej wychowaniem, leży zaszczerpienie i podtrzymanie pięknych uczuć przyjaźni z książką. Jest to jej obowiązek i doniosła oraz odpowiedzialna rola w społecznym rozwoju czytelnictwa. Gdy się zwróci uwagę mężatkom spotykam fakt, że słowo zachęty ze strony żony czy siostry zaważyło na wyborze lektury brata i męża, zdecydowało nie tylko o pożyczeniu danej książki na dłuższy okres czasu, ale o kupieniu jej i wzbogaceniu nią domowej biblioteczki, widzimy jak doniosłą rolę odegrać może pozytywny i entuzjastyczny stosunek kobiety do książki.

Ona to — kobieta — zadecyduje o książkowym prezencie dla syna lub córki, jej sentyment dla książki i ważki głos jako pani domu znajdzie koniecznie stałą choćby skromniutką pozycję w budżecie, poświęconą krzewieniu czytelnictwa wśród swych najbliższych, od jej kultury duchowej zależy będzie sprawiedliwy i proporcjonalny podział wydatków na czasopisma i książki oraz kosmetyki.

„Pasja „rozkładania się“ przy

kartach nie powinna być silniejszą od pasji „przykładania się“ do książek; — snobistyczne upodobanie filatelistyczne niech rywalizują z namiętnym kolekcjonowaniem biblioteczek prywatnych i pożyteczną pasją kompletowania pięknych, artystycznych wydań książkowych, które tak ładnie zdobyły mieszkania przedwojennej inteligencji. Dziś — wstyd to przyznać! — Kobieta na ogół większą wagę przywiązuje do starannego „makijażu“ twarzy, niż do pogłębiania swej kultury intelektualnej i duchowej. A przecież nawet najkunsztowniejsza maska kosmetyczna nie może nadać kobiecemu obliczu tego wyrazu duchowego piękna i ognia, jaki przebiega w oczach myślącej, inteligentnej kobiety. takiej, w której sercu i umyśle przepiękają się metale najszlachetniejszych myśli i uczuć, zaczerpniętych z lektury pięknych książek.

Rozpatrując problem czytelnictwa i kryzysu lektury wśród inteligentnych warstw społeczeństwa, warto jeszcze w końcu zwrócić uwagę na charakterystyczny i znamieny fakt wzmożonego zainteresowania się książką przez t. zw. „niższe warstwy ludności“, garnące się z zapalem do czasopism i książek. Jest to jednak oczywiście zamalowany ruch w stosunku do potrzeb całego księgarstwa polskiego, którego ciężka sytuacja obecna wymaga głębszego zainteresowania się tą sprawą ogółu społeczeństwa, zwłaszcza tych jego sfer, dla których książka nie jest luksusem, ale może i powinna być artykułem codziennej potrzeby, niemal pokarmem duchowym na co dzień. Należy tylko docenić w pełni znaczenie tego produktu spożywczego dla ducha ludzkiego i zorganizować umiejętnie triumfalny powrót książki w progę naszych domów. Inicjatywę w tej akcji winny podjąć przede wszystkim kobiety polskie.



# Szanujmy SWĄ GODNOŚĆ KOBIECĄ

Spotykamy się niejednokrotnie w życiu z tym, że dwoje młodych ludzi sympatyzują ze sobą, z biegiem czasu rodzi się wzajemna miłość, która trwa często długie lata i nie zostaje uwieczniona małżeństwem.

Często na przeszkodzie stają względy materialne, poprostu dochody mężczyzny są tak małe, że nie jest on w stanie utrzymać rodziny. Czeka się wtedy z miesiąca na miesiąc, aż przeminie rok i żyje nadzieja poprawy sytuacji.

Ale to nie wszystko! Są niestety inne przeszkody, gdzie poprostu dziwne podejście do kwestii małżeństwa ze strony mężczyzny kończy się bardzo często rozczarowaniem, a nieraz tragedią kobiety: Młoda, zakochana dziewczyna, pełna entuzjazmu do życia, wierzy swemu ukochanemu bez granic i jest pewna, że się kiedyś z nią ożeni. Tymczasem ów pan ma swoje podejście do kwestii małżeństwa i sprawy współżycia. Istnieje szereg możliwości, którymi stara się za wszelką cenę wykreślić od ołtarza.

Zacznijmy od najgorszej, najczęstszej, kiedy mężczyzna poprostu oklamuje kobietę. Trudno przecież było powiedzieć: „Owszem, pożądam cię, podobasz mi się bar-

dzo, nie do tego stopnia jednak, bym miał się wiązać z tobą na zawsze.”

Mówi więc wtedy: „Kocham cię szalenie, żyć bez ciebie nie mogę”, a równocześnie wyszukuje się jakieś wzniosłe, lub przynajmniej wzruszające motywy racjonalności współżycia pozamałżeńskiego. Repertuar argumentów jest duży. Zaczawszy od nieszmiertelnego „pokrewieństwa dusz”, poprzez „ty mi nie ufasz”, lub „na co nam potrzebny ten papierek i całe ceremonie”, wreszcie „jesteśmy wyżej ponadto”, aż do „Nie bądź zadowolona” i „Jesteś przecież nowoczesną kobietą”. Pod względem wyboru metod mężczyźni mają ogromną intuicję. Mężczyzna potrafi prowadzić całą kampanię, wspinać się na wyżyny rytryki i filozofii, potrafi być anielsko wzniosły, lub powabnie cyniczny, byle tylko „zdobyć twierdzę”. Nie przeszkadza to bynajmniej temu, że, spotkawszy się po takiej rozmowie, kiedy kobieta słucha go z bijącym sercem i zapartym oddechem — ze swymi kolegami, opowiada im wesołe historie na temat „gegi”, której właśnie zawraca głowę. Nie zawsze chodzi tu o zdobycie specjalnie pożądanej kobiety. Czasem przeciętna

i nieciekawa dziewczyna może stać się przedmiotem długich zabiegów bardzo wybrednego mężczyzny, poprostu dlatego, że stanowi pewnego rodzaju „problem do rozwiązania” i jest próbierzem sił, stawiając rzadko napotykaną opór.

Inna jest kategoria mężczyzn, którzy mają pewne, rzeczywiste wstręty i istotne „urazy psychiczne” w stosunku do małżeństwa.

Taka bywała miłość romantyków — miłość Krasieńskiego do Henryki Villan: „Byłem zdolny zginąć dla niej, przyszłość swą i majątek dla niej poświęcić, ale nigdy nie prosiłbym o jej rękę i zamienił złudzeń swoich w rzeczywistość”. Chcieć przelumatrzeć taki bieg myśli na kategorii normalnego śmiertelnika, było rzeczą nader trudną. Zdarzają się jednak dziś takie przypadki.

Inną kategorię stanowią mężczyźni, którzy z racji pewnych doświadczeń życiowych zwątpili, czy małżeństwo może dać szczęście. Ci, kochając, boją się postradać swe złudzenia w powszedności szarego dnia codziennego. Są jeszcze i takie typy mężczyzn, którzy, nie ufając sobie i swoim wartościom, boją się, że nie będą w stanie dać kobiecie szczęścia, spokoju i oparcia, którego ona szuka w małżeństwie. Wśród pokrewnych psychicznie warstw znajdują się tacy, dla których zgoda kobiety na życie pozamałżeńskie jest gwarancją, że są poszukiwani dla nich samych, a nie dla widoków materialnych, czy związanych ze zmianą stanu tak pożądaną dla wielu młodych kobiet.

Jak kobieta ma wybrnąć z tej kopalni możliwości? Jak rozstrzygnąć, co jest właściwym motorem takiego postępowania, skoro odpowiedź jasna leży zazwyczaj dopiero za murem granicznym, na przekroczenie którego trudno się zdecydować?

Stara mądrość mówi, że mężczyzna usiłuje zdobyć kobietę najpierw za pomocą łatwiejszych i mniej odpowiedzialnych niż małżeństwo sposobów. Dopiero gdy widzi, że w ten sposób niedojdzie do celu, stawia ostrogi swego atutu. Jest w tym sporo prawdy. Kobiecie, wobec tylu różnych warunków, wynikłych z meskiej przewrotności, neurastenii, wrażliwości czy jakiegokolwiek innych powodów, leżących na dnie owego ciężkiego problemu, można tylko poradzić: Licz wyłącznie na siebie, szanuj swoją godność i bądź mądrą. Nieco polityki też nigdy nie zaszkodzi. Dobrze jest, gdy mężczyzna widzi, że nie tylko on może odejść, gdy zechce, ale że „nieustabilizowana” sytuacja, nie zapewniająca mu konkretnych praw, daje też wiele swobody drugiej stronie, która może zechcieć je wykorzystać. Zazdrość — ową „gdybyś ją utracił”, rozjaśnia często mężczyźnie wiele niejasności i wahań, w których myślał tylko o sobie i swojej własnej swobodzie. Nie należy też zapominać o potędze sugestii, za pomocą której można mówić drugiemu człowiekowi tak wiele... nawet, że jest się dla niego niezbędną...

A więc? Nie ludźmy się i nie snujmy za wczasu marzeń, a starajmy się raczej zdobyć u ukochanego to, co daje najpewniejszą gwarancję idealnego współżycia.

„H”.

## A co mi tam jedzenie...



Co innego jest łakomstwo, a co innego pewne wymagania co do jakości kuchni i smaku potraw.

Dobrze wyrobiony smak jest takim samym dopełnieniem estetycznym wyczuwania, jak dobrze wyrobione oko, ucho, zręczność zmysłów, lekkość chodu, znajomość pewnych nieuniknionych form towarzyskich, normujących ludzkie stosunki.

Jeśli widzi się krzywą linię przy wyrobionym nauce rysunku — oku. Jeśli słyszy się fałszywe tonów — przy umuzykalnieniu, jeśli rozróżnia się ciężkie czy lekkie ruchy, czemużby nie zwracać uwagi na smaczność lub niesmaczność przygotowaną do spożycia potrawę?

Jest to nie tylko potrzeba, ale i obowiązek pani domu, gospodyni, aby najwyższą starannością otoczyć tę sprawę, która dużo kosztuje i powinna czynić jak najlepsze rezultaty w odżywianiu i jednocześnie wzmacnianiu sił wszystkich domowników.

Dlatego też owo lekceważenie: „a co mi tam jedzenie”, powinno być raz na zawsze wykreślone z ust gospodyń, bo to nie dowodzi wyższości poglądów na sprawy pożywienia, a tylko niezrozumienie, jak ważną sprawą jest dobre użytkowanie starań o dobrą kuchnię.

Zadysponowanie obiadu, różnorodność potraw, a więc i smaków, coraz to inne kombinacje w przyrządzaniu czy mięsa, o ile ono jeszcze gra główną rolę w domu, czy potraw mącznych, czy jarzyn, sałatek,

rozdkiewek, słodkich dań, to wszystko o wiele więcej wymaga staranności, aniżeli kosztów.

A więc: jak go Pan Bóg stworzył, zwyczajnie podany, pokraszany masłem z bułeczką. Albo posypany serem z utartego sera osierego. Okraszony drobno siekaną szynką, z masłem zesmażoną, usiekany innymi razem grzybkami, podany z sosem pomidorowym lub grzybkowym. Zapieczony na półmisku, obłany białym celem. Drobno krajan, zapieczony z szynką, jajkiem, w rondelku itd. bez końca.

Przecież weźmy np. taką potrawę jak krapnik makaron włoski, pospolita, niedroga. Na ile sposobów można odmienić jego oblicze i smak.

A cóż dopiero mówić o jajkach, które na sto sposobów podać można, zawsze te same, a zawsze inne.

Taka już ludzka natura, że lubi zmianę. Czemu jej nie zadowolnić i nie dogodzić tym, którym wszystko w domu najlepiej smakować powinno?

Dla tego, czerpiąc z doświadczeń prowadzenia domu przez długie lata i zdobywając sobie opinie „dobrej kuchni”, choć nigdy nie była równoznaczna drogocie, zachęcam wszystkie gospodynie, aby zwłaszcza w tych twardych warunkach w jakich teraz borykamy się z wyżywieniem rodziny, jaknajwiększą starannością otoczyły przyrządzanie stawy, która musi być smaczna, jeśli ma być — na zdrowie.

# KOSMETYKA W DOMU

Podstawą racjonalnej pielęgnacji skóry jest poznanie właściwości danej cery, indywidualne zastosowanie do niej preparatów oraz zabiegów kosmetycznych.

Z budowy i fizjologii skóry, oraz jej zależności od procesów, odbywających się w organizmie, wynika, że przy racjonalnej pielęgnacji cery samo stosowanie preparatów kosmetycznych jest niewystarczające. Koniecznym ich dopełnieniem są zabiegi kosmetyczne.

Uzupełnieniem zabiegów w gabinecie lekarsko-kosmetycznym są tzw. zabiegi domowe.

Aby dawały one racjonalny skutek, winny być dostosowane nie tylko do rodzaju cery, lecz uzależnione również od czynników zewnętrznych, jak wiek, pora roku, temperatura itd. Nieodpowiednio dostosowane zabiegi nie tylko nie są obójtne dla skóry, ale mogą przynieść więcej szkody niż pożytku.

Klasyczny domowy zabieg kosmetyczny winien obejmować trzy akty, a w szczególności: 1) akt oczyszczenia, 2) akt odżywiania, 3) akt upiększenia.

Oczyszczenie jest najistotniejszym czynnikiem w racjonalnej pielęgnacji skóry. Chroni ono bowiem przed defektami, umożliwia skórze oddychanie, a wreszcie usuwa wagi i wszelkie zanieczyszczenia.

Zabiegi domowe polegają przede wszystkim na oczyszczeniu skóry wodą i mydłem.

Woda do mycia musi być przede wszystkim czysta, o temperaturze indywidualnie dobranej do rodzaju cery.

Posiada ona w kosmetyce duże znaczenie, gdyż zmywa i rozcieńcza kwasy oraz tłuszcze, znajdujące się na skórze, w postaci potu, wydzieliny gruczołów łojowych itp., ponadto zmywa brud zamykający pory i tamujący w ten sposób oddychanie skóry.

Przy wszelkich podrażnieniach skóry należy wodę stosować bardzo ostrożnie, gdyż wywołać może ona uszkodzenia skóry lub spowodować jej stan zapalny. Przy skórkach wrażliwych należy myć twarz jedynie wieczorem, posługując się w ciągu dnia i rano odpowiednim zmywaniem tłuszczowym.

Obok wody najbardziej rozpowszechnionym środkiem oczyszczającym jest mydło.

Musi być ono odpowiednio dostosowane do rodzaju cery, a więc przy skórkach tłustych stosuje się mydła alkaliczne, przy skórkach mieszanym i normalnym przeważnie neutralne, przy skórkach suchym mydła przetłuszczone.

Naparzanie twarzy sposobem domowym jest przeprowadzane przeważnie nad naczyniem z gorącą wodą, względnie nad imbrykiem z gorącym naparem z ziół.

Najpopularniejszymi ziołami, stosowanymi do parówek domowych, są rumianek, kwiat lipowy i szalwia (1 łyżka ziela na 1 litr wrzątku).

Przed naparzeniem twarz winna być oczyszczona i posmarowana kremem tłuszczowym. Czas trwania parówki zależy od indywidualnych właściwości cery i waha się mniej więcej w granicach od 3—10 minut.

Odżywianie skóry stosuje się w celu ochronnym i zapobiegawczym. Polega ono na wywołaniu przekrwienia w warstwie podskórnej, celem nadania tkankom soczystości i elastyczności.

Najprostszym zabiegiem domowym odżywczym jest wcieranie kremu, które musi być wykonane umiejętnie.

Po nasmarowaniu twarzy kremem odżywczym, można wykonać lekki masaż skóry, który winien być wykonany indywidualnie, nie rozciągając skóry. Masaż jest jednym z



najważniejszych elementów, stosowanych przy zabiegach kosmetycznych. Już w starożytności należał on do najpopularniejszych zabiegów. Z biegiem lat zmieniały się tylko metody, zaada pozostała ta sama. Istota masażu polega na wywołaniu przekrwienia, a tym samym lepszego odżywienia skóry.

Zabiegi kosmetyczne, stosowane w domu, dzielą się na łagodne, średnie i ostre.

Do zabiegów łagodnych zaliczamy: natrysk, okłady z wody, okłady z ciepłej-oli-

wy, masaż ręczny, masaż żelazkiem czyli prasowaczem, odpowiednią maskę kosmetyczną.

Zabiegi te są przeznaczone dla skóry suchej, wrażliwej, i stosować je należy trzy razy w tygodniu.

Do zabiegów średnich należą: natrysk, okłady przemienne, okłady lodowe, masaż ręczny, masaż żelazkiem czyli prasowaczem, masaż klepadełkiem metalowym, odpowiednia maska kosmetyczna.

Zabiegi średnie wskazane są przy skórkach normalnych i mieszanych. Powtarzać je należy 1—2 razy w tygodniu.

Do zabiegów ostrych zaliczamy: parówkę, okłady gorące lub przemienne okłady zimne, okłady lodowe, masaż ręczny, masaż żelazkiem i klepadełkiem, odpowiednia maska kosmetyczna.

Zabiegi ostre są przeznaczone dla skóry tłustej, mało wrażliwej i można je stosować 1—3 razy w tygodniu.

Stale i systematycznie stosowanie w domu podanych wyżej wskazań racjonalnej pielęgnacji daje gwarancję jak najdłuższego zachowania skóry w zdrowym i świeżym wyglądzie, oraz zapobieganie zaważszemu powstaniu defektom.

## ORGANIZACJA

### pracy domowej



Zajrzyjmy na chwilę do biura fabrycznego. Na ścianach i stołach zauważymy skomplikowane wykresy i schematy przebiegu pracy.

Zobaczymy, jak przebieg wyrabianego przedmiotu, od półsurowca aż do postaci wykończonej, podzielony jest na drobne części, jak czas przebywania na danej maszynie obliczony jest z dokładnością do dziesiątych części sekundy.

Dojdziemy do maszyny, czy warsztatu. Każde narzędzie leży tak, by robotnik jak najkrótszym ruchem mógł je schwycić i użyć.

Wszystko jest przemyślane, aby w jak najkrótszym czasie i jak najmniejszym wysiłkiem zrobić maksimum pracy.

A teraz zajrzyjmy do kuchni: nic nie ma swego ustalonego miejsca, każda rzecz, potrzebna „akurat, się gdzieś zapodziewa”, a by, gdy szukamy czegoś innego, znaleźć ją w zgola nieoczekiwanym miejscu.

Wczynie prania widzimy nagle, że nam brakuje węgla i musimy z gorącej pralni, mokrej, lecieć „na gwali” do piwnicy.

Obierając ziemniaki, kładziemy je po prawej stronie — i znów gmatwanina. Bierzemy ziemniak prawą ręką, przekładając go do lewej, a następnie przekładamy ziemniak do lewej, a rękę do prawej ręki.

Przy kilkunastu ziemniakach tracimy już sporo czasu, jednocześnie męczymy się niepotrzebnie.

A tak łatwo tego uniknąć.

Wystarczy tylko obmyśleć trochę, co robimy i jak to zrobić najwygodniej.

A więc na przykład — gotowanie.

Zastanówmy się, czy nie za bardzo „podróżujemy” po kuchni, czy przez inne ustawienie szaf, kredensu i stolika do pracy nie zmniejszylibyśmy niepotrzebnych strat czasu i energii?

Czy nie moglibyśmy więcej prac wykonywać, siedząc? Praca siedząca o wiele

mniej męczą, niż stojąca, no i nie naraża nas na bolesne i szpecące zylaki.

Aby to było możliwe, stoły i stółki, muszą być dopasowane do wzrostu osoby pracującej.

O ile są za wysokie — pół biedy, można je obciąć.

Gorzej jest z niskim, ale i tu można sobie poradzić, podstawiając pod nogi stółków odpowiednie klocki.

Nasze garnki, rondle, formy, maszynki, talerze i inne przybory, muszą narzędzie być na stałym miejscu i to nie przypadkowo, lecz celowo pomyślane dla naszej wygody.

Musimy przyrzędy gromadzić tam gdzie je używamy.

Każdy sprzęt, nowo kupiony, musi być celowy i ściśle dopasowany do pracy, jaką ma wykonywać.

Sama praca też musi być zorganizowana i prowadzona podług pewnego planu.

Plan ten musimy wypracować same, uwzględniając w nim wszystkie czynności domowe, w zależności od ustalonych godzin, jak: wstawanie, śniadanie, obiad i kolacja.

Następnie ustalamy plan pracy tygodniowy, uwzględniając w nim gruntowne sprzątnięcie kolejno pokoiów, kuchni i ubikacji.

Plan miesięczny daje nam kolejność takich czynności, jak mycie okien, drzwi, lustro, odkurzanie dywanów, cerowanie białizny, mycie kwiatów i temu podobnych czynności.

Co kwartał czyścimy szafy, szuflady.

Powoli wciągniemy się do tego podziału pracy i zobaczymy, że wszystko będzie łatwiejsze, na czas zrobione, i co najważniejsze, zajmie nam połowę tego czasu co dawniej.



### Kącik oszczędnej gospodyni

#### By masło było świeże

Masło przez dłuższy czas utrzymamy w stanie świeżości, zalewając je przegotowaną, ostudzoną i osoloną wodą, tak aby je całkowicie pokrywała.

#### Smaczna wątroбка

Wątroбка nie stwardnieje, jeśli posolimy ją dopiero po upieczeniu.

\*

Pod żadnym warunkiem nie należy prasować odzieży, mającej plamy, gorące żelazko bowiem nie tylko że uwydatni plamę, ale ją tak utrwali, że później nie można będzie wywabić.

Ścieranie kurzów zabrudzoną ściereczką, to zmarnowana praca. Kurz od biedy usunie, ale napewno nie nada meblowi ładnego połysku.

Wyplatane ze słomy koszyki i kosiaki oraz walizki, będą znacznie trwalsze, jeśli je co jakiś czas pociągniemy barwnym pokostem.

Szczoteczka, używana do czyszczenia radiatorów, nada się bardzo dobrze do czyszczenia sprężyn z łożek.

Jeżeli papier, którym obraz jest podklejony, rozdarł się, należy co prędzej nakleć świeży, inaczej kurz dostanie się do środka i zepsze obraz.

## Należy wykorzystać

# sezon pomidorów

Pomidory zawierają znaczne ilości witamin A i C, bardzo potrzebnych dla organizmu ludzkiego. Sezon pomidorów należy wykorzystać w całej pełni. Oto wskazówki przyrządzania tego owocu:

**Salata pomidorowa.** Wymyte pomidory, obrane ogórki i surową cebulę pokrajaj w cienkie plastry, wymieszaj z kwasem ogórkowym, posól, dodaj mielonego pieprzu i pokrop oliwą.

Podawać jako jarzynę

**Nadziwne pomidory.** Większe pomidory obmyj, przekrajaj na pół, wydrąż i nadziać ciętą jarzynową z majerankiem. Można również nadziać drobno siekaną cebulką, zmieszaną z solą, pieprzem, octem, oliwą i odrobiną musztardy.

Podawać jako zakąskę.

**Faszerowane pomidory.** Wydrąż duże pomidory. Przyrządź farsz z duszonego mięsa z konserw, jak na pierożki, napełnione farszem pomidory ułóż do rondla z tłuszczem, posyp tartą bułką i dusź w gorącym piecu przez 15 minut.

Podawać z makaronem lub kartoflami.

**Jajecznicza z pomidorami.** Średnie pomidory, kromki jak na salatkę, ułóż na go-

# JEDZMY więcej jarzyn i owoców

W obecnym roku mamy pod dostatkiem jarzyn i owoców. Są one stosunkowo niedrogie i dostępne dla szerokiego rzesz ludności, spożycie ich więc wydatnie wzrasta. Należy to uważać za objaw pomyślny, ponieważ zarówno jarzyny jak i owoce zawierają cenne składniki odżywcze, a zwłaszcza witaminy i sole mineralne. Szpinak np. jest jednym z najlepszych źródeł żelaza, wapna i witamin. Marchew jest doskonałym źródłem wapna i witaminy wzrostu. Kapusta dostarcza dużo żelaza i witamin rozpuszczalnych w wodzie. Wszystkie owoce dostarczają witamin, składników mineralnych i są w żywieniu głównym źródłem naturalnym kwasów. W mięsach owoców i jarzyn największą wartość białkową, mineralną i witaminową posiada cienka warstwa przylegająca bezpośrednio do skórki. Aby ją zachować, należy spożywać jarzyny i owoce ze skórką zawsze gdy to jest możliwe, natomiast gdy to jest niemożliwe, obrać je jak najcieniej. Aby nie wypłukiwać do wody wielu witamin i składników mineralnych, należy jarzyny myć przed pokrajaniem, najlepiej szczoteczka. Po obraniu i pokrojeniu nie należy ich moczyć, lecz szybko oplukać. Do gotowania jarzyn należy używać jak najmniej wody tak, aby cała jej ilość się wygotowała, a rozpusz-

zone składniki jarzyny zostały. Owoce należy podawać surowe w całości i w skórce. W tym celu muszą one być dokładnie umyte przed jedzeniem, najlepiej pod bieżącą wodą.



## Desery dla dzieci

**Suilet z śliwek.** Ubić na sztywno białko z jednego jajka, wymieszać z trzema łyżkami przetartej masy śliwek, dodać cukru pudru. Ułożyć lekko na półmisku i zapiec w letnim piecu. Podać na ciepło lub zimno z mlekiem.

**Puree ze śliwek.** Wymoczyć 10 dkg śliwek, namoczyć na 12 godzin w wodzie, tak aby owoc był przykryty. Ugotować w tej samej wodzie na wolnym ogniu pod przykryciem. Gdy zmiękną, wyjąć pestki, przetrzeć, odrzuciwszy skórki. Podając dodać cukier do smaku.

**Budyń szwajcarski.** 4 żółtka utrzeć z 1 łyżkami cukru, dodać ówierć litra przegotowanego mleka, łyżkę skwarowanego masła, wymieszać z 5-cio ma rogalkami, skrajajnym, na talarki, garstkę rodzynek, a następnie wymieszać lekko z pianą z pozostałych białek, ułożyć do formy, wysmarowanej masłem i wysypanej bułką i gotować na parze

## Odpowiedzi Redakcji

— Pani Ewa R. Do herbaty, tak do wody jak i esencji, trzeba mieć osobne imbryki, w których się nic innego nie gotuje. Imbryczek na esencję musi być wyparzony wrzącą wodą i również wrzątkiem zalana w nim herbata, którą trzymamy około 10 minut na parze, nigdy na płycie, gdyż esencja nie może się zagotować.

Pani Agata Groszewska, Kwidzią. Serdecznie dziękujemy za przemyśliste i zainteresowanie się naszymi dodatkami. Oczekujemy milej nowelki albo wiersza, może tym razem do dodatku kobiecego.

— M. W., Grudziądz. Piłśniowy biały kapeluszyk najlepiej czyścić amoniakiem rozcieńczonym na pół z wodą, umoczyć w tym gałganek, dobrze wycisnąć, żeby nie z tego nie kapalo i raz przy razie szczyścić kapeluszyk, tylko z włosiem, nie pod włos, bo się zemszy. Gałganek trzeba często zmieniać czy spierać, bo brudnym tylko się brud bardziej w filc zleje.

Alina B. Włosy długie, należy myć najczęściej raz w miesiącu, zawsze wodą ciepłą i dobrym mydłem toaletowym, następnie dobrze płukać, polewając z naczynia bieżącą wodą, o tej samej temperaturze, następnie wypłukać w wodzie cieplej z dodaniem octu winnego, łyżkę na litr wody, wreszcie w odwarze rumianku, jeżeli włosy są jasne, przy ciemnych włosach w odwarze chmielu, a przy tłustych w odwarze skrzypsu.

Odwar przyrządza się w ten sposób: garść ziół na 2 litry wody, 20 minut gotować, przecedzić, ostudzić do temperatury, jak poprzednie płókanie.

raćej patelni z tłuszczem, poddusić wlać jajecznicę z jaj w proszku, odstawić na wolny ogień, aż jajecznicza zgęstnieje.

Podawać z całymi kartoflami.

**Zupa pomidorowa.** Oddzielić z pomidorów na zupełnie jedną trzecią część, skrócić przez maszynkę, przecedzić sok i odstawić. Gdy normalnie przyrządzona zupa z reszty pomidorów jest gotowa do wydania, wlać surowy sok, zupełnie odstawić nie gotując. Tak przyrządzone zupy pomidorowe są pożywniejsze, gdyż zawierają większą ilość witamin A i C i kwasów organicznych.

\*

#### Pomidory smażone w cieście

Pomidory do smażenia muszą być bardzo jędrne i mieć możliwie mało pestek. Kraje się je w plastry grube na centymetr i układa na bibule, aby z nich wyciągnęła część wilgoci. Następnie robi się z maki i jaj, (białka ubite na pianę), ciasto, jak do smażenia nóżek cielęcych, w cieście tem macza się pomidory i smaży na rozpalonym smalcu lub oliwie. Soli się je po usmażeniu. Podaje się je z plasterkami cytryny, lub kulczkami świeżego masła.